



# GAZETA ŁÓDZKA

Zwartek 28 Października 1915 r.

ORGAN NARODOWY.  
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 285.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:  
Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki  
miesięcznie 1 Marka.  
Za odnośnienie do domów 20 f. miesięcznie.  
Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9  
do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.  
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-  
dakcyjnych od 10 do 2.  
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy  
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:  
Nadesłane na 3 stronie wśród tekstu za wiersz lub jego  
miejsce 1 Mr.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.,  
nekrologia 40 f.; Ogłoszenie małe 4 f. za wyraz  
Każde ogłoszenie najmniej 40 f.

## Rozporządzenie,

dotyczące prawa polowania w Cesarstwo  
Niemieckiem Warszawskiem Jenerał-Guber-  
natorstwie.

§ 1.

Istniejące przepisy, dotyczące prawa polowa-  
nia pozostają w swojej mocy, o ile ich nie znoszą  
lub nie zmieniają następujące rozporządzenia.

§ 2.

Każdy, kto chce polować musi posiadać kar-  
tę myśliwską.

Osobom cywilnym może być wydana karta  
myśliwska tylko wtedy, jeżeli posiadają legalne po-  
zwolenie na broń. Odebranie pozwolenia na broń  
pociąga za sobą bezpośrednio utratę karty myśliw-  
skiej. Takowe upoważnia do używania tylko tak-  
iej broni, jaka w pozwoleniu na broń jest wy-  
ażnie wymieniona.

Karty myśliwskie wydaje naczelnik powiatu,  
w którego powiecie ma się polować, na przeciąg  
jednego roku i służy tylko na oznaczony w świad-  
ectwie rewir.

Oplata za karty myśliwskie wynosi 20 mk.,  
które należy wnieść do kasy powiatowej. Karty  
myśliwskie mogą być każdego czasu bez odszkodo-  
wania odebrane. Pozwolenie na polowanie na  
przeciąg jednego dnia można otrzymać za opłatą  
5 mk.

Niemiecy wojskowi jako też członkowie  
radz. niemieckich otrzymują na wniosek od na-  
czelnika powiatu, w którego okręgu mają służbowe  
miejsce zamieszkania, karty myśliwskie ważne na  
czas ich pobytu w Jenerał-Gubernatorstwie na ca-  
ły okręg Jenerał-Gubernatorstwa za opłatą 3 mk.

Oplata za świadectwo na prawo polowania  
ważna na jeden dzień wynosi dla tych osób  
9,50 mk.

Urzednicy leśni zatrudnieni w zarządzie las-  
ów rządowych i donacyjnych otrzymują na wnio-  
sek nadleśniczego od szefa zarządu bezpłatne karty  
myśliwskie na przeciąg czasu ich urzędowania w  
Cesarzkim zarządzie leśnym. Karty te uprawniają  
jedynie do polowania w lasach rządowych i dona-  
cyjnych.

Każdy polujący winien mieć przy sobie kar-  
tę myśliwską.

§ 3.

Polowanie w dobrach rządowych i donacyj-  
nych określi regulamin Jenerał-Gubernatora.

We wszystkich innych okręgach musi każdy  
myśliwy, który nie posiada uprawnienia do polowa-  
nia lub nie dzierżawi takiego, oprócz świadectwa  
na prawo polowania i na broń, mieć przy sobie pi-  
śmienne pozwolenie uprawnionego do polowania  
(dzierżawcy polowania). Zwierzyne ubitą w tych  
okręgach należy oddać uprawnionemu do polowa-  
nia.

Jeżeli we własnych lub wspólnych okręgach  
polować nie można, skutkiem tego, że uprawnio-  
nemu do polowania została odmówiona karta my-  
śliwska lub pozwolenie na broń, natenczas polowa-  
nie w tym okręgu zostaje wstrzymanem. W tym  
wypadku upoważniony jest naczelnik powiatu do  
udzielania pozwolenia na polowanie w tych rewir-  
rach osobom należącym do armii niemieckiej lub do  
władz niemieckich. Należność za ubitą zwierzynę  
należy przesłać uprawnionemu do polowania (wła-  
ścicielowi polowania, dzierżawcy polowania, na-  
czelnikowi gminy) za pośrednictwem naczelnika po-  
wiatu. Każdy myśliwy, który na mocy tego po-  
stawienia poluje, winien mieć przy sobie pozwo-  
lenie naczelnika powiatu, które go do polowania u-  
prawnia.

§ 4.

Czas ochrony zwierzyny ustanawia się jak  
następuje:

1. Samce jelenie i daniela . . . . .	od 1 III	do 15 VII
2. Samice jelenie i daniela . . . . .	1 II	13 X
3. Kozły . . . . .	1 II	13 IV
4. Kozły, kozłeta . . . . .	1 II	31 X
5. Zajace . . . . .	1 II	30 IX
6. Koguty, guszcze, cietrzewie, jarzabki, bazanty . . . . .	1 VI	15 IX
7. Kury guszcze, cietrzewie jarzabki, bazanty . . . . .	1 III	15 IX
8. Kuropatwy, przepiórki . . . . .	1 I	15 VIII
9. Dzikie kaczki . . . . .	1 III	30 VI
10. Stonki . . . . .	16 IV	30 VI
11. Kwiczolę . . . . .	1 I	15 IX

Na wymienioną wyżej zwierzynę wolno po-  
łować o każdej porze roku.

Naczelnik administracji może zmienić ustano-  
wiony w ustępie I czas ochrony. Zmiany należy  
ogłosić w Dzienniku Rozporządzeń

§ 5.

Jeżeli w okręgu myśliwskim stwierdzone są  
znaczące szkody wyrządzone przez zwierzynę, na-  
tenczas naczelnik powiatu ma prawo zarządzenia  
odpowiednich środków celem zmniejszenia zwierzo-  
stanu, mianowicie zarządzić polowania policyjne.

Osoby przyjmujące udział w polowaniach po-  
licyjnych nie potrzebują karty myśliwskiej.

§ 6.

Naczelnik powiatu jest władzą policyjną dla  
myśliwstwa.

Cesarscy urzednicy leśni oraz odkomandero-  
wani do pomocy dla ochrony leśnej i polowania  
wojskowi i żandarmi są, jako urzednicy policyjni do  
nadzoru nad polowaniem, uprawnieni i obowiązani  
wymagać od każdego polującego okazanie karty  
myśliwskiej, a w danym razie i pozwolenia na po-  
łowanie i donieść naczelnikowi powiatu o wszel-  
kich wykroczeniach przeciwko postanowieniom tych  
rozporządzeń.

To samo prawo przysługuje każdemu nie-  
mieckiemu oficerowi.

§ 7.

Osoby cywilne, które przekraczają przepisy po-  
wyższych rozporządzeń karane będą grzywną do  
10 000 mk. lub pozbawieniem wolności do 6 miesięcy  
więzienia lub aresztu. W razie niemożności ściągnię-  
cia grzywny następuje kara pozbawienia wolności.  
Przytem grzywną w wysokości od 1 do 60 mk.  
odpowiada karze jednodniowego pozbawienia wol-  
ności.

Na mocy powyższego rozporządzenia wymie-  
nione kary ustanawia ostatecznie naczelnik powiatu.

Warszawa, 25 Września 1915 r.

Jenerał-Gubernator  
on Beseler.

## Ukraińcy wobec wojny i sprawy polskiej.

Z artykułu d-ra Tad. Stan. Grabow-  
skiego pod powyższym tytułem, przytacza-  
my poniższe wywody:

„Kiedy największy z Ukraińców, Mi-  
chał Dragomanow przyjmował na łożu  
śmierci w Bułgarii wyznanie protestanckie,  
aby go przypadkiem nie chwycili „umy-  
ci”—prawostawni popi — może i nieświad-  
omie w postępku tym przekazywał rodakom  
testament swej myśli politycznej, ha-  
sło przyszłego separatyzmu narodowego  
Ukrainy wobec Rosji. Sam zwolennik w  
swoim czasie idei federacji słowiańskiej  
pod berłem carów, podobnie jak i poprzed-  
nicy jego z „Bractwa cyrylo-metodejskie-  
go”, Kulisz, Kostomarow, a po części i  
Szewczenko, szybko wytrzeźwiał z roman-  
tyczno-panslawistycznych marzeń. Pomo-  
gła mu do tego sama Rosja, prześladowa-  
niem otwierając oczy na bizantyjskie  
pierwiastki swego politycznego wstecznic-  
twa.

I poczyna się odąd na wewnątrz i  
na zewnątrz, europeizowanie t. zw. kwest-  
ji ukraińskiej. Poprzez wszelkie trudno-  
ści i przeszkody tkwiące zarówno w rusy-  
fikatorskim systemie Rosji, jak i w wy-  
czerpującej walce z polszczyzną w Galicji,  
zarówno w ciemności i dzikości chłop-  
a ruskiego, jak i w braku uświadomionej i  
wykwalifikowanej inteligencji, sprawa u-  
kraińska staje się ruchem coraz bardziej  
żywiotowym, wyrasta w ciągu ostatniego  
czwierćwiecza do poziomu jednego z naj-  
ważniejszych zagadnień politycznych  
Austro-Węgier i Rosji. Ile w tem tkwi za-  
sługi samego Dragomanowa, ile nie-  
zręczności pracy i wytrwałości, ile ide-  
owego zmagania się jego następców, przy  
całej bezwzględności metody ich walki,  
wie dobrze każdy Polak wschodniej Gal-  
icji. Choćby najbardziej wrogo dla spra-  
wy ukraińskiej usposobiony przyznać mu-  
si, że Rusini okazali w ostatnich dziesiąt-  
kach lat wielką sumę energii i odporności  
narodowej, wyjątkową zręcznością i zapo-

biegłością polityczną, doprowadzając z  
pomocą nielicznych sił, i niestety niezaw-  
sze godnych środków, do rezultatów po-  
kazanych.

I dziś wobec europejskiej zawieruchy  
wojennej,—nie powiem Ukraińcy sami,—  
ale sprawa ukraińska jest czynnikiem bądź  
co bądź ważnym i głośnym. Wszyscy  
konstatujemy to na każdym kroku, że o  
niej pisze się i mówi gdziekolwiek wię-  
cej, aniżeli o sprawie polskiej, a nawet  
belgijskiej. Dowodzi to niezawodnie wiel-  
kiej ruchliwości i rzutkości samych Rusi-  
nów, którzy umieją „za sobą chodzić”,  
wszędzie gdzie trzeba trafić, jednym sło-  
wem sprawę swą reklamować. Ale mylił-  
by się, kto by rozgłos kwestji ukraińskiej  
brał jeno na karb sprytniej reklamy sa-  
mych jej propagatorów. Poza nią tkwią  
w tej sprawie silne korzenie środkowo-  
europejskiej równowagi politycznej, których  
przyszłe pądy, jako bardzo jeszcze nieja-  
sne i nieokreślone twory, służą politykom  
do wyprowadzania najrozmaitszych kombi-  
nacji politycznych na przyszłość. Wobec  
Europy przedstawiają dzisiaj Rusini, po  
odpadnięciu tego wszystkiego, co w Gal-  
icji wahało się, czy też otwarcie oświadczy-  
ło się po stronie Rosji, nieliczną wpraw-  
dzie ale zwartą i jednolitą grupę o orjen-  
tacji wybitnie antyrosyjskiej. Wyzyskując  
szczęśliwą okoliczność, że mają do czyn-  
ienia jedynie z konstytucyjną Austrią,  
szanującą indywidualne prawa swych na-  
rodów, orientację swą oparli w całej roz-  
ciągłości i bez żadnych zastrzeżeń na  
wierze w oręż niemiecki i daleko idącym  
nietylu austrofilstwie jak w germanofilstwie.  
Położenie ich zarówno wobec Rosji, jak  
Niemców, jest bardzo proste, niczem nie-  
skomplikowane, i w tem właśnie tkwi  
swoboda i szybkość ich ruchów, łatwość  
sukcesów. Dzięki temu swemu położeniu  
z Niemiec właśnie uczynili najsilniejszą  
placówkę dla swej sprawy.

Dzięki temu, odróżnić możemy w o-  
becnej, bardzo szeroko rozgałęzionej ak-  
kcji ukraińskiej dwie strony działania: po-  
zytywną — ściśle ukraińską, negatywną —  
antypolską. Pierwsza informuje Europę  
wyłącznie o Ukraińcach i ich dążeniach,  
najchętniej przemilczając zatarg z Polaka-  
mi, a losów Polski używając raczej jako  
argumentu agitacyjnego; druga stosunko-  
wo bardzo mało mówi o Ukraińcach, na-  
tomiasz bardzo szeroko się rozwodzi o Po-  
lakach, podając rzeczy prawdziwe i zmy-  
ślone, zawsze zależnie od potrzeby.

Co do pierwszej strony działalności  
Rusinów, nic nie pozostaje nam nic inne-  
go, jak z całym uznaniem podnieść ich  
zdecydowane stanowisko, ich gorliwość w  
pracy, ich rzutkość, i zapobiegliwość, ich  
niezłomną wreszcie wiarę w momentach  
najkrytyczniejszych, wśród piętrzących się  
wprost trudności i przeszkód. Jak się  
przedstawia dotychczasowa akcja ich „le-  
gjonu”, czy też ochotniczych drużyn, t. zw.  
siczowych, nie umiemy wyczerpująco odpo-  
wiedzieć. Bliższych informacji znikąd o  
nich wydostać nie można, ani co do liczb-  
by, ani co do szczegółów ich operacji wo-  
jennych.

Bardziej widoczne są owoce zabiegów  
ukraińskich na polu publicystyki, dzienni-  
karstwa, oraz polityki zagranicznej. Fak-  
tem jest, że Rusini mieli od pierwszej  
chwili i mają do dzisiaj we wszystkich  
państwach europejskich przedstawicieli i  
emisariuszów swojej sprawy, nie wyjmując  
takich państw, jak Skandynawia, Rumunja  
Bułgaria; a nawet Turcja i Grecja. We  
wszystkich niemal językach europejskich  
rozrzućli tysiączne broszury, głosząc ideę  
stworzenia niezawisłej Ukrainy pod rząda-  
mi Habsburgów, jako państwa buforowego

między Austrią i Rumunją, a Rosją na  
południowym wschodzie, podobnie jakby  
niem była na północnym wschodzie Pol-  
ska pomiędzy odnośnymi państwami. W  
innych broszurach wykazują znowuż Rusi-  
ni, czem była właściwie opieka rosyjska  
nad nimi i jaką była jej gospodarka na  
Ukrainie, jaką propaganda caryzmu w Gal-  
icji etc., popierając wywody te dokumen-  
tami, cyfrową statystyką, mapami przyszłej  
Ukrainy etc. Zdołali też wzbudzić istotne  
zainteresowanie w opinii europejskiej spra-  
wą ukraińską, o której zabierały głos i wy-  
bitne osobistości zagraniczne ze świata po-  
litycznego i naukowego.

W monarchji samej, mimo, że pozba-  
wieni byli prawie przez rok wszelkich śro-  
dowisk dotychczasowego życia narodowo-  
politycznego i kulturalnego, zdołali stwo-  
rzyć i utrzymać w Wiedniu szereg tygo-  
dników i dwutygodników w rodzinnym je-  
zyku, („Difo”, „Wistnyk sojuza wyzwole-  
nia Ukrainy” i „Swoboda”) i niemieckim  
(„Ukrainisches Korrespondenzblatt” i „U-  
krainische Nachrichten”) w Berlinie zaś  
„Nachrichten des Ukr. Pressbüros”, które  
w sposób istotnie wzorowy informują ogó-  
lność ruską i obcy o wszelkich przejawach dz-  
siejszego życia narodowego Rusinów, oraz  
o rozwoju ich akcji politycznej.”

## Kronika polityczna.

Z Rosji.

SZTOKHOLM, 25 października. — Jak  
donosi „Nowoje Wremia”, minister spraw  
wewnętrznych wydał rozporządzenie, aby  
wszyscy młodzi ludzie, którzy należą do  
poboru wojskowego od 1914 roku do 1917  
a pochodzą z miejscowości, zajętych przez  
nieprzyjaciela, stawili się na właściwe miej-  
sca i zameldowali się do służby wojskowej.

## Oskarżenie administracji moskiewskiej.

SZTOKHOLM, 24 października. — Cała  
administracja moskiewska ma być sta-  
wiona przed sąd, między oskarżonymi  
znajduje się były komendant Moskwy,  
Adrianow i obaj jego pomocnicy. Oskar-  
żenie nastąpiło na zasadzie rewizji sena-  
tora Kraszennikowa, który wykazał bar-  
dzo obciążający materiał. Przedewszyst-  
kiem administracja oskarżona jest o po-  
pieranie słynnego pogromu. Podobno mi-  
nister spraw wewnętrznych jest zdania,  
że należało użyć surowych środków prze-  
ciw zaburzeniom, aby zapobiedz na przy-  
szłość podobnym wypadkom.

## Wybory do Rady państwa.

SZTOKHOLM, 25 października. —  
Wybory do Rady państwa są już prawie  
ukończone i wskazują one na straty praw-  
icy, członkowie której w poprzedniej sesji  
liczyli 83 członków a obecnie tylko 56.

Liczba członków lewicy z 12 pod-  
niosła się do 22, a grupa centrum z 61  
na 63. — Także liczba bezpartyjnych się  
zwiększyła.

Wprawdzie na stanowisko Rady pań-  
stwa nie wpływają decydująco wybory,  
ponieważ połowa członków jest nomino-  
wanych, jednak przebieg ostatnich wybo-  
rów wskazuje na nastrój handlowych i  
przemysłowych sfer rosyjskich.

## Uchodźcy wracają do Rygi.

Według zapewnień pism rosyjskich z dnia  
17 października now. stylu, wraca bardzo  
dużo uchodźców, którzy opuścili swego o-  
casu Rygę, do swoich domów. Liczba mie-  
szkańców Rygi podniosła się ponownie do  
800 tysięcy. (WAT.)



**Atak Zepelina na Mińsk.**

SZTOKHOLM, 26 października. — Ostatnim napadzie Zepelina na Mińsk w d. 16 października dowiadujemy się następujących szczegółów: Około godz. trzeciej w nocy ludność obudziła się od huku z wybuchu bomby. Zepelin przybył od południowego zachodu, przeleciał nisko nad stacją kolejową Aleksandrowskiem i zrzucił na nią wiele mniejszych i większych bomb. O trzeciej przeleciał Zepelin nad miastem, na które jednak bomb nie rzucił, tylko oświetlał projektorem każdy dom. Zepelin leciał nad miastem bardzo nisko.

**Studenci rosyjscy obejmują pracę robotników.**

Pisma rosyjskie donoszą, że słynny profesor moskiewskiej szkoły handlowej, J. Goldstein, zorganizował pośród swoich uczniów grupy robotnicze, które stawiają się do dyspozycji wielkich firm i za skromnym wynagrodzeniem spełniają pracę zwykłych robotników. Główną pomocą są studenci w wyładowywaniu drewna, zastępującego podczas kryzysu opałowego w znacznej mierze węgiel. Za przykładem uczniów szkoły handlowej poszli studenci innych wyższych zakładów naukowych. (WAT.)

**General d'Amade w Moskwie.**

Pisma rosyjskie donoszą, że general francuski d'Amade przybył w połowie października na czele misji wojskowej francuskiej przez Kijów do Petersburga, a stamtąd wyjechał dnia 15 października do Moskwy. Przed opuszczeniem Petersburga general odwiedził lazaret miejski i warsztaty dla ocemniających żołnierzy. General francuski zabawił, według zapewnień piem francuskich, w Rosji kilka dni, a zatem nie zdążył jeszcze przybyć do Grecji i udać się do Niszu.

**Odpowiedź Grecji na notę czwórporozumienia.**

BUDAPESZT, 25 października. — W odpowiedzi swej na notę czwórporozumienia rząd grecki przedewszystkiem wyraża utolewanie, że Anglicy i sprzymierzeńcy nie chcą zrozumieć położenia Grecji. — Zadaniem Grecji po ofiarach, jakie poniosła w czasie obydwoch wojen bałkańskich, jest powetować straty na drodze pokojowej. Dwa ubiegłe lata nie przyniosły Grecji niezbędnej poprawienia się stosunków, dlatego rząd grecki zmuszony jest strzedz pokoju i nie dopuścić do ewentualnej zmiany stosunków.

**Z Grecji.**

SOFJA, 25 października. — Bawiąca tu delegacja grecka prowadzi pertraktacje z rządem bułgarskim o zakupno większej ilości produktów żywnościowych.

Delegacja składa się z trzech członków, z których jeden należy do składu ministerjum spraw zewnętrznych.

**Serbja grozi zawarciem pokoju.**

Gazeta rumuńska „Zina” otrzymała z Sofji wiadomość, że Serbja oświadczyła wobec dyplomatycznych przedstawicieli czwórporozumienia, iż byłaby gotowa do zawarcia z Austrią osobnego pokoju, gdyby wojska francusko-angielskie nie przysły jej z pomocą. W Serbji panuje przekonanie, iż małe państwo bałkańskie nie może równocześnie walczyć na kilku frontach bojowych i przeciwko kilku wrogom zewnętrznym. Ze strony wojskowych kół serbskich podkreślono ze szczególnym naciskiem mianowicie to, że obecne ciężkie położenie Serbji, spowodowane zostało niefortunnym wystąpieniem dyplomacji czwórporozumienia. Wobec tego jest wprost obowiązkiem czwórporozumienia, żeby nie zostawić Serbji bez pomocy wojennej.

**Naród rumuński domaga się interwencji?**

„Daily Telegraph” dowiaduje się z Bukaresztu, że pisma opozycyjne zagrażają królowi rozruchami ludu, w celu wywołania presji na rząd, aby wystąpił w obronie Serbji. (WAT.)

**Walki w Macedonji.**

BERLIN, 26 października. — „Berl. Tagebl.” podaje za dziennikiem „Timesa” wiadomość z Aten, że w piątek wieczorem zostały pod Strumicą wojska serbskie i francuskie odparte i że je Bułgarzy ścigają.

BERLIN, 26 października. — Według różnych dzienników tutejszych, nadeszły do Londynu wiadomości, że bombardowanie Dadeagacu i Porto Lagos odbywa się w dalszym ciągu. Wczoraj rozpoczęło się w Dadeagacu wysadzanie na ląd wojska. Miasta bronią Turcy. Połączenie kolejowe pomiędzy Salonikami a Adrianopolem przerwane.

**Książę czarnogórski Daniłło w sztabie francuskim.**

„Matin” donosi, że do francuskiego sztabu generalissimusa Joffrego przydzielony został najstarszy syn króla czarnogórskiego, książę Daniłło. Dotychczas odbywał on kurację kilkomiesięczną na Kap Martin i wypoczywał po dwunastomiesięcznych znojach wojennych.

**O stanowisko Włoch.**

PARYŻ, 25 października. — Paryski korespondent medjońskiego „Secolo”, powróciwszy z podróży do Rzymu, oświadczył w „Petit Parisien”, że Włochy byłyby się przyłączyły do wyładowania wojsk w Salonikach, gdyby nie przygotowywały od miesięcy ofensywy na froncie północnym, której się opinia domagała. Ofensywa ta stanowi ulgę dla Serbji, ponieważ austriacy wysyłać muszą wojska na front włoski. Jeżeli wyładowanie wojsk w Salonikach nie przyniesie pożądanego rezultatu, nie jest jeszcze wszystko stracone. Włochy nie pozwolą na marsz austriaków w kierunku góry Łowcen, panującej nad Cattaro i nie będą bezczynnie patrzyły na upadek nadziei Włoch nad Adrją.

**Szczegóły bombardowania Wenecji.**

BERLIN, 27 października. „Berl. Tageblatt” i „Lokalanzeiger” donoszą jeszcze o bombardowaniu Wenecji, że jedna bomba przebiła dach kościoła, w którym znany obraz Tielepa został uszkodzony. Inna bomba padła na plac św. Marka, nie wyrządzając szkody. Pięć innych bomb padło na kanały i inne dzielnice miasta. Drugi atak lotników, który nastąpił nazajutrz rano, wyrządził większe szkody.

**Książę Hohenlohe.**

KOBURG, 25 października. — Bawiący tu chwilowo książę Hohenlohe, który w zastępstwie w Konstantynopolu sprawował obowiązki posła, został telegraficznie wezwany do Berlina.

**Wstrzymanie wysyłania pakietów pocztowych do Stanów Zjednoczonych.**

BERLIN, 25 października. — Przyjmowanie do Stanów Zjednoczonych pakietów pocztowych zostało, aż do dalszego rozporządzenia, wstrzymane. Wysłane w ostatnich czasach pakiety zwrócono z powrotem wysyłającym.

**Ułódzie w Śródziemnym morzu.**

PARYŻ, 26 października. — „Matin” dowiaduje się z Salonik: Włoski parowiec pocztowy „Scilla”, został zatopiony w morzu Egejskim przez torpedowce.

**Romans księcia Leopolda Koburskiego.**

O zamachu na księcia Leopolda Koburskiego donoszą z Wiednia 24 b. m.:

„Dzisiaj po południu dokonano zamachu w mieszkaniu śpiewaczki koncertowej, Heleny Rybickiej, przy ulicy Marokańskiej.

Do kota znajomych śpiewaczki należał już od dłuższego czasu syn księcia Filipa Koburg-Gotha i księżniczki belgijskiej Ludwigi, książę Leopold Koburski. Książę odwiedzał często swoją przyjaciółkę w jej mieszkaniu. I w niedzielę po południu przybył do niej, i tu się rozegrał straszny dramat. Helena Rybicka oblała twarz księcia kwasem siarczanym, a sama wystrzałem w pierś pozbawiła się życia.

Rybicka była córką zmarłego niedawno radcy rządowego dyrektora policji wiedeńskiej. Uważano ją jako utalentowaną śpiewaczkę koncertową. Łączyła ją z księciem kilkoletnia przyjaźń i książę często u niej gościł. W ostatnich czasach stosunek ten ochłodził, książę chciał go zerwać i z tego powodu wynikały między nimi zatargi.

W niedzielę rano Rybicka postąpiła do księcia list, zapraszając go do siebie na godzinę 5 po południu, w celu usunięcia wzajemnych nieporozumień, ewentualnie przyjacielskiego rozstania się.

Książę przyjechał w mundurze rotmistrza hazardów. Rybicka była sama w mieszkaniu, kucharkę i służącą wysłała przedtem z domu. Wieczorem o godz. 6-ej mieszkańcy domu usłyszeli krzyk i ujrzeli księcia wybiegającego po schodach i zastaniającego lewą ręką oczy. Z okrzykiem: Boże, Boże, ja oślepnę, wsiadł do czekającej na niego dorożki i kazał się wiość do sanatorium. Tam zrobiono mu operację i wyjęto prawie oko. Jest obawa, że i lewe oko będzie stracone.

Przy rewizji mieszkania znaleziono śpiewaczkę z przestreloną pierśią w pozycji siedzącej na krześle. Policja zabrała jej korespondencję z księciem, a także fotografie, na których razem byli adżęci.

Zawiadomiono króla Ferdynanda bułgarskiego, który jest stryjcem księcia.

**Rosja zamówiła znowu 3 miliony butów w Amoryce.**

BERLIN, 27 października (WAT). Pisma rosyjskie donoszą, że rząd rosyjski zawarł z fabrykantami północno-amerykańskimi umowę o dostawę 3-ch milionów butów dla wojska. Główne zamówienia otrzymały firmy E. F. Taylor i Co. w Brockton, L. F. White i Co. w Bridgewater i J. M. Hermann i Spółka w Millis. Dostawa musi być uskuteczniiona w ciągu trzech miesięcy.

**Obwieszczenie.**

Wypłaty na poczet ściąganych surowców wojennych na spisy wykazowe w wrześniu wystawione, niszczane będą w sobotę dnia 30. i. m. w lokalach urzędowych wydziału gospodarczego (Kreiswirtschaftsausschuss) przy ulicy Benedykta Nr. 2. pomiędzy godziną 8 — 12 przedpo. a g. 3 — 6 pp. Oprócz spisu wykazowego trzeba przynieść z sobą legitymację, z której tożsamość osoby przedstawiającej spis wykazowy, z osobą od której surowce odebrane zostały, wynikać musi. Niemiecki paszport wystarcza. Wypłata nastąpi w czeku wystawionym na Intejszą filję Banku Wschodniego dla Handlu i Przemysłu w Poznaniu. Przyjęcie wypłaty nie zawiera w sobie zrzeczenia się dalszych pretensji ze strony upoważnionego do odbioru.

Łódź, dnia 28 października 1915 r.  
Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji  
v. Oppen.

**Obwieszczenie.**

W Aleksandrowie panuje tyfus plamisty.

Dla zapobieżenia chorych i zapobiegnięcia dalszemu rozszerzeniu choroby wskazane kroki poczyniono.

Rozporządza, co następuje:

1. Miejscowość ta dla publicznego ruchu z m. k. b. g. zostaje. Mieszkańcom zatem zakazane jest miejscowość tę opuścić.
2. Wszelkie obcowanie z chorymi, mianowicie dotykanie ich jest niebezpieczne i dlatego zakazane.
3. Przez ulice, prowadzące przez tę miejscowość, wolno tylko przejeżdżać bez przystanku.
4. Odprawiania nauki szkolnej oraz nabożeństw zakazuję.
5. Odbywania targów zakazuję.
6. Nieruchomości, w których panuje tyfus plamisty lub w których znajdują się o tyfus podejrzane osoby — oznaczone zostały.
7. Nakazom osób wojskowych i żandarmerji, upoważnionych do utrzymania porządku i do nadzoru ruchu miejscowego bez, wahanja zadość uczynić należy.
8. Przekroczenia karą pieniężną lub więzieniem karać będę.

Łódź, dnia 27 października 1915 r.  
Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji  
v. OPPEN.

**List gończy.**

W nocy z dnia 23 września 1915 r. uciekł z więzienia w Brzezinach więzień karny

**Antoni Deziński z Ko'uszek.**

Rysopis: lat 18, twarz okrągła pełna, włosy blond, oczy niebieskie, figura mała przysadzista, znak na brodzie.

W razie pojawienia się, należy Dezińskiego przytrzymać i odstawić do najbliższej żandarmerji.

Zwracam jeszcze uwagę na to, iż ktokolwiek osobę skazaną na karę więzienną ukrywa, albo w ukryciu jej jest pomocnym, podług § 168 ross. kodeksu karnego więzieniem aż do 5-ciu lat zostanie ukarany.

Łódź, d. 26 października 1915 r.

Cesarsko-Niemiecki Prokurator  
Maciaszek.

**Obwieszczenie.**

Niniejszym wzywa się osoby które dotychczas podatku od psów nie uiszczyły, aby najpóźniej do 3-go Listopada r. b. wpłaciły do Głównej Kasy Miejskiej przynależny podatek, w przeciwnym bądź razie takowy zostanie ściągnięty w drodze przymusowej.

Również zwraca się uwagę na to, iż zwlekający z uiszczeniem podatku narażają się na karę od 50—1500 Marek, a w razie niemożności ściągnięcia kary na arreszt do 6-ciu tygodni, (według § 4 rozporządzenia dotyczącego pobierania podatku od psów).

Łódź, dnia 26-go października 1915 r.

Magistrat,

w. z.

E. Leonhardt.

**Obwieszczenie.**

Przypadające w piątek d. 29-go b. m. o godzinie 5-ej po południu posiedzenie Rady Miejskiej nie odbędzie się.

Łódź, d. 27-go października 1915 r.  
Zastępca prezesa Rady Miejskiej.  
Kozmiński.

**Kalendarzyk.**

DZIS: Szym. i Tad.

JUTRO: † Narcyza B.

Wschód słońca o godz. 6 m. 49.

Zachód „ 4 „ 38.

Dzisiaj o g. 1 po połud. Stan barometru 752

Na jutro spodziewana pogoda.

TEATR POLSKI. Dziś „Na zawsze”.

SALA KONCERTOWA. Dziś III. Wielki (Abonamentowy) Koncert Symfoniczny.

WYPOŻYCZALNIE Tow. „Wiedza” otwarte codziennie od g. 5—8, w niedziele i święta od g. 10—1.

I. biblioteka ul. Piotrkowska 103.

II. biblioteka ul. Targowa 59.

WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzew. Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedziele i święta od 1—ej—1—ej.

**Kronika miejscowa i sąsiedzka.****Z Magistratu.**

(x) Posiedzenie Rady miejskiej, które miało się odbyć w piątek d. 29 b. m. zostało odroczone.

Odroczonem również zostało posiedzenie magistratu wspólnie z delegacją finansową wyznaczoną na dzień dzisiejszy z delegacji zaprowjantowania miasta.

(h) Delegacja zaprowjantowania miasta prócz śledzi, otrzymała również i konserwy mięsne.

**Z kantorów wymiany pieniędzy.**

(h) W kantorach wymiany pieniędzy z powodu płacenia po większej części różnych instytucjach monetą niemiecką znad ożywienie.

Kantory wymieniają marki po 63 k.

**Z komitetu bezdomnych.**

(o) W komitecie pomocy bezdomnym wylosowano przedmioty ofiarowane na korzyść komitetu. Posiadacze biletów 20 kop. mogą się zgłaszać po odbiór wygranych przedmiotów codziennie od 1 do 6 wiecz., a w soboty i niedziele od 10 do 12 w południe, w lokalu komitetu przy ul. Dzielnej 2.

**Z Kamery dezynfekcyjnej.**

(a) W miesiącu ubiegłym miejska Kamera dezynfekcyjna zdezynfekowała 272 lokalów, a mianowicie: po tyfusie 141 po plamistym tyfusie 6, po szkarlatynie 64, po dysenterji 51, po ospie 7, po błonicy 7, razem 19.170 kub. metrów objętości. Oprócz tego zdezynfekowane 4366 ubrań i przedmiotów, wagi 10.721 funtów.

**Nowe Stow.**

(o) Nowe Stowarzyszenie wzajemnej pomocy głuchoniemych m. Łódź uzyskało od władz zalegalizowanie u stawy.

**Ze szkoły dla głuchoniemych.**

(o) Zarząd szkoły dla głuchoniemych przy ulicy Zielonej nr. 23 postanowił dzieci, uczęszczające do szkoły zaopatrzyć w ciepłą odzież na zimę.

**Jeńcy rosyjscy w Niemczech**

(l) W obozie dla jeńców w Sztetnie dale znajdują się następujący jeńcy z Łodzi i okolicy:

N. Bornsztejn, Franciszkańska 17; H. Salome, Młynarska 18; P. Baron, z Rawy

W obozie dla jeńców w Kuirlnburgu S. Gefangshot, Rybna 11; S. Baum Lutomiarska 15.

**Konfiskata tytoniu austriackiego.**

Pod Piotrkowem w Kamocinie żandarmerja austriacka skonfiskowała kilka skrzyń tytoniu.

Tyton ten niejaki Koplowicz usiłował przewieźć do Łodzi.

**Przeniesienie firmy.**

(r) Znany w naszym mieście magazyn instrumentów i przyborów muzycznych włącznie strun włoskich oraz nut G. Tesznera, został przeniesiony do nowego lokalu przy ul. Piotrkowskiej pod nr. 34, przyczem został odpowiednio rozszerzony i zaopatrzony w nowości muzyczne.

**Z kooperatywy „Wiosna”.**

(a) Na ostatnim posiedzeniu zarządu kooperatywy spożywczej „Wiosna” przy ul. Gubernatorskiej pod nr. 36, dokonano spisu inwentarza i obrachunku zysków. Od dnia 14 grudnia 1914 roku do dnia 9 października 1915 roku czysty zysk wyniósł 1088 rb. 73 kop.

Przebieżny obrót miesięczny wynosił około 2.000 rb. Suma bilansu wyniosła 620 rb. 81 kop., w tem w kasie 390 rb., 93 kop., ruchomości 469 rb. 78 kop. i towary w sklepie 1760 rb. 10 kop.



Na ogólne żądanie Sz. Publiczności będzie demonstrowany jeszcze przez **3 dni** w sobotę 30, w niedzielę 31 października i w poniedziałek 1 listopada

# ZYWIOT JEZUSA CHRYSYTA

Wspaniały obraz kinematograficzny w kolorach  
Sala Koncertowa Dzielnia 18.

początek w sobotę o godz. 4 p.p. a w niedzielę i poniedziałek o godz. 2 p.p.  
Cena od 20 do 60 kop. Uczniowie i dzieci placą połowę.

Udziały 62 członków wynoszą 596 rb. a kapitał rezerwowo odliczono 31 rb. Interesy sklepu poprawiły się dopiero d czasu powierzenia sklepu obecnemu zarządzającemu p. Władysławowi Stokowkiemu.

### Kalendarz Tow. Krzewienia Oświaty na rok 1916.

Prace redakcyjne przy wydawnictwie Kalendarza Tow. Krzewienia Oświaty a rok 1916 są już na zakończeniu.

Wszelkie informacje do zamieszczenia Kalendarzu, ogłoszenia i zapisy do płatnego skrowidza firm i zakładów przemysłowych i handlowych, przyjmowane są tylko do soboty dnia 6 go listopada r. b. ścisłannie.

Dla wygody zainteresowanych, redakcja Kalendarza (ul. Piotrkowska Nr. 84, w lokalu Stow. „Lokator”) od wtorku d. 2 do soboty dnia 6 listopada r. b. otwarta jest od godziny 8 do 4 po południu.

### Ze stow. „Harfa”.

(a) Poczytność biblioteki przy stowarzyszeniu „Harfa” wzrosła do wymiany 100 książek codziennie.

Herbaciarnia przy Stow. otwarta jest obecnie od godz. 8 do 10 wiecz.

### Wykolejenie się tramwaju.

(b) Wczoraj wieczorem o godzinie 10:15 na ul. Zgierskiej około nr. 79 tramwaj zgierskiej wykoleił się.

Z tego powodu, du wynikła panika między pasażerami, 2 kobiety Bornsztejnowa Zeligmanowa zemdlały.

Przerwa komunikacji z tego powodu trwała pół godziny.

### Odebrany łup.

(b) Funkcjonariusze policji 3 rewiru zatrzymali na szosie Brzezińskiej furę towarem galanteryjnym.

Towar ten skradziono kupcowi A. Turlickiemu (Franciszkańska 70).

### Niewierny sługa.

(c) Woznica Tow. akc. fabryki mufakury bawełnianej I. K. Poznańskiego zsiłował skraść 114 arszynów towaru, został jednakże ujęty na gorącym uczynku oddany pod sąd.

### Znaczna kradzież na 10,000 rb.

(b) Dniś o godzinie 8 i pół rano kurec z Podębic niejaki Mojżesz Walecki echął tramwajem z Aleksandrowa do Łodzi, mając ze sobą walizkę, w której znajdowała się biżuterja wartości 10000 rb.

Walizka ta umieszczoną została pod awkę.

Obok Waleckiego siedział jakiś nieznajomy mu w średnim wieku osobnik, rozmawiając z nim o biżuterji, zaznaczając, że i on handluje złotem i srebrnymi rzeczami.

Walecki był o tyle naiwny i nieostrożny, że wypowiedział się przed nieznajomym, iż on właśnie wiezie biżuterję na sprzedaż.

Nieznajomy zaofiarował mu swoje usługi, przycem wymienił kilka adresów jubilerów, gdzie można nabyć i gdzie można spieniężyć takowe.

Po drugiej stronie W. siedział widocznie wspólnik nieznajomego i, wysłuchawszy bacznie rozmowy, prowadzonej przez W., i, uspiwszy czujność Waleckiego, niepostrzeżenie ściągnął walizkę i ulotnił się na następnej stacji.

Osobnik zaś, rozmawiający z W., wysiadł jaknajspokojniej w Żubardzu.

Gdy o 9-tej rano Walecki przybył do Łodzi i chciał zabrać walizkę ku wielkiemu swemu przerażeniu zanwałzył brak takowej.

Poszkodowany natychmiast zawiadomił posterunkowego policjanta.

Policja wraz z poszkodowanym udała się do Żubardza, lecz nikogo nie zdołała ująć.

### Zamach samobójczy.

(a) Przy ul. Spacerowej 39 w celu samobójczym wypila kwasu karbolowego 25 letnia służąca Marja Karasińska.

Pogotowie ratunkowe odwiozło ją w ciężkim stanie do szpitala św. Aleksandra.

## Z Sali sądowej.

Cesarsko-niemiecki sąd Okręgowy rozważał w dniu wczorajszym pod przewodnictwem D-ra Hesseła następujące sprawy.

### O kradzież paru kamaszy.

W pierwszej sprawie na ławie oskarżonych zasiadł 22 letni mieszkaniec Zgierza, właściciel zakładu fryzjerskiego przy ul. Emilji 44, Kazimierz Wilamowski.

Akt oskarżenia zarzuca mu, iż w dniu 18 lipca r. b. wszedł on wraz z jakąś kobietą do sklepu z obuwem Zukina Mordchejma przy ulicy Główniej 67, gdzie wówczas znajdowała się córka M. Daniela 12 l., skradł parę kamaszy wartości 7 rb. co przewidziane jest § 681 kod. karn. rosyjskiego. Na sądzie Wilamowski, zeznał, iż do sklepu on wszedł sam, kobieta zaś weszła po upływie 10 minut.

Do sprawy zezwano jako świadków właściciela sklepu, oraz jego córkę. Zezaali oni pod przysięgą. Daniela M. zeznała, iż oskarżony wszedł wraz z kobietą, która kazała podać dla niego parę kamaszy. Kamasze te okazały się za duże i wtedy, ona dała inną parę. Oskarżony polecił kobiecie, by udała się na rynek, ta ostatnia włożywszy kamasze do kosza ulotniła się. Gdy ona podała oskarżonemu drugą parę, pierwszej pary już nie było.

Posłała ona przeto po matkę swą, by ta przyszła do sklepu i zawiadomila policję. Daniela dodała, iż gdy była wraz z matką w policji kryminalnej oskarżony groził jej ze słowami: „pamiętaszcie, a wam odpłacę”.

Stary M. zeznał, że samo co słyszał z ust córki.

Prokurator w swej mowie oskarżającej zaznaczył, iż oskarżony wraz z kobietą, wiedząc o tem, iż sama Daniela M. znajdowała się w sklepie, wykorzystał ją chwilę i skradł obuwie. Jest on winien popełnienia tej kradzieży i prosi skazać go na 6 tygodni więzienia.

Sąd po naradzie skazał Wilamowskiego na 3 miesiące więzienia, zaliczając czas odsiadki w sądzie śledztwie t. j. 4 tygodnie.

### O koniokradztwo.

W drugiej sprawie stawali 33 letni Stefan Zdzierski i 39 letni Jan Krysiak oskarżeni o kradzież 3 koni. Do sprawy zezwano 11 świadków.

W sądzie Zdzierski zeznał, iż udał się on do Rogów po zakup wiśni. Na drodze zatrzymał go policjant, zapytując o paszport. Ponieważ nie posiadał paszportu, przeto został zaarrestowany i podejrzany o kradzież koni.

Krysiak oznajmił, iż handlarze koni przyprowadzili do niego konie, by je przez noc przetrzymać. Następnego dnia policja i oznajmiła, iż konie te pochodzą z kradzieży. On o tem jednakże nie wiedział.

Jeden z najwzniejszych w tej sprawie świadków, niejaki Szczygielski zeznał, iż oskarżony Zdzierski przyprowadził do niego konia i oznajmił mu, iż koń jest zmęczony i prosi przeto, by mu pozwolił pozostawić konia.

W swej mowie prokurator Dr. Dęvrent zaznaczył, iż Krysiak o czokolwiek nie popełnił kradzieży jednak winien jest, jako passer. Zdzierski zaś zdaniem prokuratora popełnił kradzież, gdyż Szczygielski kategorycznie zeznał, iż on właśnie przyprowadził mu konia. Prokurator przeto żąda kary dla obydwóch po 2 lata więzienia. Sąd skazał Zdzierskiego na 10 miesięcy a Krysiaka na 6 miesięcy więzienia, zaliczając mu czas odsiadki w sądzie śledztwie t. j. 3 miesiące.

### O kradzież pasów z motorów.

Następnie odpowiadał 24 letni Stefan Jarosiński oskarżony o to, iż w d. 4 sierpnia z fabryki Selomona Pruszyńskiego, mieszczącej się przy ul. Średniej 79, skradł pasy z motorów wartości 1000 msk. i takowe sprzedał 31 letniemu Mordce Kapelusznikowi, 73 letniemu Abramowi I-kowi Sztajnowi i żonie ostatniego 38 letniej Racheli. Na sądzie Jarosiński przyznał się do inkryminowanego mu czynu, zaznaczając, iż popełnił kradzież z biedy.

Passerzy, zwalając winę jeden na dru-

giego, nie przyznali się do winy. Prokurator żądał dla Jarosińskiego karę 10 miesięcy więzienia, dla passerów zaś po 6 miesięcy.

Obrońca małżonków Szejn, Dr. Krochman dowodził, iż wina Racheli Szejn w tej sprawie jest niedowodzona, dla męża jej zaś prosi o zmniejszenie kary mając na względzie łagodzące okoliczności.

Sąd wydał wyrok, na mocy którego Jarosiński skazany został na 8 miesięcy więzienia, zaliczając mu 3 miesiące, odsiadki w innych na śledztwie, Isek Szejn i Kapelusznik po 6 miesięcy więzienia każdy, zaś Rachela Szejn dla braku dowodów została od wszelkiej odpowiedzialności zwolniona.

### O napady zbrojne.

W czwartej sprawie 28 letni robotnik Stanisław Ławniczak był oskarżony o to, iż w styczniu 1914 roku dokonał 4 napadów, a mianowicie: a) pewnego wieczoru, spotkawszy w tramwaju konduktora niejakiego Rypalskiego, niedaleko Helenowa, zagroził mu rewolwerem zabrał mu portfel z 9 rublami; b) pewnej soboty wpadł on do mieszkania handlarza Izraela Malisa i grożąc rewolwerem zażądał wydania mu 500 rb. Malis wręczył mu całą posiadaną gotówkę w sumie 20 rb. poczem Ł. się ulotnił, przycem w sieni dla postrachu dał strzał w powietrze. c) Pewnego dnia tenże Ł. wszedł do sąsiada domu p. n. 55 przy ul. Andrzeja Aleksandra Witkowskiego i oznajmił ostatniemu, iż ma zamiar wynająć pokój. Nagle Ł. wyjął rewolwer i mierząc do W. zażądał wydania mu 200 rb. Żona W. wręczyła napastnikowi zaledwie 7 rb., poczem Ł. opuścił mieszkanie. Witkowski wszczął alarm, lecz napastnikowi udało się umknąć bezkarnie i d) w styczniu 1913 r. oskarżony wszedł do kantoru składu węgla w Chojnach niejakiego Patnera i zażądał pieniędzy. Sya P. dał do napastnika strzał lecz nieszkodliwie. Napastnik zbiegł, lecz został ujętym.

Oskarżony do winy się przyznał i oznajmił, iż do napadu na konduktora w tramwaju namówił go niejaki Masierek, który był dawniej konduktorem na tramwajach i że Masierek dał mu rewolwer. Żąda szych czynów i obiecuje poprawę.

Świadkowie Rypalski, Malis i Witkowski dawali swe zeznania zgadzające się w zupełności z aktem oskarżenia.

Prokurator w swej mowie zaznaczył, iż napady powyższe miały miejsce jeszcze gdy ruszanie byli w Łodzi przeto kara dla oskarżonego nie powinna być tak srogą i żąda dla oskarżonego tylko 3 lata i 6 miesięcy.

Obrońca oskarżonego D-r. Krochman prosił dla oskarżonego o wyrok łagodzący z powodu tego, iż oskarżony dokonał napadów z namowy Masierka.

Sąd skazał Ławniczaka na 5 lat więzienia zaliczając mu 1½ roku odsiadki w sądzie śledztwie.

## Teatr i muzyka.

### Teatr „Scala”.

Cegielniana 16.

Wobec srodze surowo zapowiadającej się zimy dyr. Szarkowski zawarł umowę z właścicielami teatru „Scala”, posiadającego najlepsze w Łodzi warunki „cieplarniane” i tam ze swoim zawsze mile widzianym zespołem rozpoczęła przedstawienia w nadchodzącą niedzielę.

W dniu tym będzie wznowiona świetny wokal „Warszawiacy w Ameryce”. Początek przedstawienia wyznaczono na g. 3 m. 15.

W poniedziałek o godz. 7 wieczorem w tymże teatrze zostanie powtórzony „Kościuszko pod Racławicami”. A propos tego przedstawienia nadmienić się godzi, że Łódzianie, którzy wykonanie tej sztuki oglądali w Warszawie, czynią porównania nader pochlebne dla zespołu dyr. Szarkowskiego.

### „Dyktator”.

W Kurjerze Łódzkim ukazała się dn. 20 b. m. wzmianka z Teatru Polskiego, w której teatr ten rzeka się wystawienia dramatu Żuławskiego, pod tyt. „Dyktator”

dla tego, że sztuka ta miała jakoby paść w Warszawie.

Otóż zaznaczamy ze swej strony, że „Dyktator” dotychczas nie wystawiano w Warszawie, nie mógł więc tam dramat ten paść.

Artydzielo, niedawno zmarłego poety, uznane zostało przez najpoważniejsze organy prasy warszawskiej za jedno z najlepszych utworów Żuławskiego i częstokroć zalecano było przez prasę tę do wystawienia.

Dowiadujemy się że Łódzianie będą mieli jednak sposobność ujrzeć w najbliższym czasie na scenie „Dyktator”, którego wystawieniem w Łodzi zajął się dyrektor Al. Szarkowski.

## Telegramy.

### Wielka Kwatera Główna.

27 października.—Urzędowo.

### Z widowni wschodniej.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga:

Na południe od linii Abell — Dźwińsk wojska nasze w okolicy Tymśzan wdarły się do pozycji rosyjskiej na przestrzeni 2 kilm. i wzięły do niewoli 6 oficerów, 450 szeregowców oraz zdobyły 1 karabin maszynowy i dwa przyrządy do miotania min. Pozycję zdobytą utrzymaliśmy mimo kilku ataków rosyjskich, jedynie omentarz w Szaszalach (1 kilm. na północny wschód od Garbonówki) opróżniliśmy nocy.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego:

Nic nowego.

Grupa wojsk generała Linsingena:

Na zachód od Czartoryska atak nasz doszedł do linii Komarów wyżyny Kamienuchy — okolicy na południowy wschód od Miedwiedzia.

### Z widowni bałkańskiej.

Na wschód od Wizegradu zajęto Dobruń.

Armje generałów Kovesza i Gallwitza odrzuciły przeciwnika wszędzie, gdziekolwiek stawiał opór. Główne siły osiągnęły ogólną linię Valjewo-Morawce (nad rzeką Ljig)—Topola Bardziej na wschód przekroczone rzeki Jasienicę, Racę i po obu stronach miasta Swilajnaca Resawę. W dolinie rzeki Fek i zajęto Neresnicę.

Na południe od Orsowy postępująca siła zdobyła w Kladowie 12 ciężkich dział. W Liubicevacu (nad Dunajem na wschód od Brza Palanka) stworzono za pośrednictwem patroli oficerskich bezpośredni związek z armją generała Bojadjewa.

Prawe skrzydło tej armji postępuje za przeciwnikiem z Negotina w kierunku północno-zachodnim i południowo-zachodnim. O posiadanie Kniazewaca walczy się nadal.

### Z widowni zachodniej.

Nad drogą Lille—Arras rozwinęła się po wysadzeniu w powietrze podkopu przez francuzów nieznaczna utarczka, która miała korzystny dla nas przebieg. Na północny



wschód od Massiges wtargnęli francuzi w walce na granaty ręczne w jednym wąskim miejscu do naszych przednich rowów, zostali jednakże nocą znowu wypędzeni.

W walce napowietrznej porucznik Immelmann zestrzelił piąty samolot nieprzyjacielski, francuski dwupłatowiec z oficerami angielskimi, którzy zostali ujęci. Dwa dalsze latawce nieprzyjacielskie zostały stracone poza linjami nieprzyjacielskimi, jeden z nich został przez artylerję naszą zupełnie zburzony, drugi leży na północ od Souchez.

Naczelné Dowództwo Wojskowe

**Urzędowy komunikat austriacki.**

WIEN, 27-go października.

**Z widowni rosyjskiej.**

Mimo gwałtownej obrony nieprzyjaciela są Rosjanie wypierani w dalszym ciągu na zachód od Czartoryska.

**Z widowni włoskiej.**

Natarcia nasze na front nasz na Pobrzużu nie kontynuowano wczoraj z tak wielkim zastosowaniem ludzi i amunicji, jak w poprzednich dniach boju. Nieprzyjaciel zweekał z pchnięciem do boju zatrzymanych sił; wiele usiłowań natarć na stanowiska na granicy nie wykroczyło poza początkowy rozmach.

Jak zawsze odparto powtórne natarcia na przyczółek mostowy Tolmeinu.

Część Plawy podlegała od czasu do czasu gęstemu ognioowi. Odparto natarcie na Globne. Pod Plawą nie zdołała piechota nieprzyjacielska posunąć się naprzód.

W południowej części; podlegającego ciągle jeszcze ciężkiemu ognioowi goryczyjskiego przyczółka mostowego, wtargnął popołudniu nacierający tutaj nieprzyjaciel do małego okopu, który atoli stracił znów w nocy.

Znacznie zmniejszył się ogień działowy na płaskowzgórzu Doberdo.

Na froncie Dolomitów trwa zaczepna działalność Włochów.

Rozbity się natarcia dużych sił przeciwnika na Col di Lana i przełęcz Sief.

Szpital nasz w Rovereto, ostrzeżiwano granatami Brisanza.

**Z widowni południowo-wschodniej.**

Na wschodzie od Wizegradu, wydarły wojska nasze nieprzyjacielowi wyżyny po obu stronach granicznej wsi Dobruni.

Armja generała piechoty Koevessa, wyparła przeciwnika w góry na północy od Grn Milanovac. Siły austro-węgierskie, wyrzuciły go bagnetem ze stanowisk na wyżynach pod Topolą.

Armja niemiecka operująca po obu stronach Morawy, zdobyła wyżyny na południu od Racy i prze naprzód w górę Mławy.

Grupa w Orsowie wkroczyła do Brza Palanka. W Kłodowym zdobyto dwanaście ciężkich dział serbskich i duże zapasy amunicji, żywności i odzieży.

Oddziały sił bułgarskich walczących na zachodzie od Nogatina połączyły się z austriacko-węgierskimi i niemieckimi wojskami.

Wysłane na Knjazewac siły bułgarskie walczyły wczoraj we wschodniej części miasta tego,

Zastępca szefa sztabu generalnego Hofer, marszałek polny porucznik

**Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego.**

PETERSBURG, 26 październ. Sprawozdanie urzędowe z dnia 25 października:

Pod Rygą walki trwają. Na południu od jeziora Bogińskiego Niemcy bezskutecznie podjęli ofensywę. Pod Olai walka działowa. Na lewym brzegu Dźwiny Niemcy świeżo kilkakrotnie atakowali na południe od toru kolejowego do Ilukszty. Walczono zawiście. Odparliśmy pięć gwałtownych ataków niemieckich. Podczas szóstego ataku oddziały niemieckie wtargnęły do naszych fortyfikacji. Wojska nasze walczyły mężnie i z zimną krwią; wielka część Niemców została wybita, reszta wzięta do niewoli. Szósty atak niemiecki został również odparty dzięki silnemu równoczesnemu użyciu artylerji i piechoty.

W okolicy Friedrichstadt toczą się mniejsze utarczki pod Dźwiną. Na le-

wym brzegu Dźwiny, na północny zachód od Jakobstadtu i w okolicy Iesistej, na zachód od Livenhof, również tylko starcia drobniejszych oddziałów. Pod Dźwińskiem, w okolicy Ilukszty toczą się zacięte walki z Niemcami, którzy bezustannie posuwali się naprzód. Próby nieprzyjacielskie posunięcia się na wschód od wsi Paszylina w okolicy na południe od Ilukszty odparliśmy ogniem naszym.

Nad drogą Nowo-Aleksandrowsk — Dźwińsk walka działowa na południe od jeziora Meddum. Gwałtowne walki artyleryjskie toczą się również na froncie jezior demeńskiego i dryświackiego. Na froncie jezior Dryświaty — Bogińskie, Miardziol—Narocz i Wiśniewaki w wielu punktach starcia bez szczególniejszego wyniku po obu stronach. Osobno wymienić należy tylko zajęcie wsi Shdegile (?), na zachód od jeziora Bogińskiego (10 km. od czubka południowego) i Potuszki, na zachód od Kosian, przez nasze wojska.

Pod wsią Smorgonie rozproszono z łatwością słaby oddział nieprzyjacielski. Na terenie Iesistym, na południe od Krewa i na froncie w okolicy Lubcza, nad górnym Niemnem aż do Krasina, na północny wschód od Baranowicz (13 km.) panuje spokój. Artylerja nasza ostrzeliwała ze skutkiem kolumnę nieprzyjacielską, posuwającą się przez wieś Rurij (8 km. na południowy wschód od Baranowicz).

Walka nad kanałem Ogińskiego w okolicy Wólki, na południe od jeziora Wygonowskiego, trwa. Nieprzyjaciel wykonał kilka bezowocnych kontrataków, celem odzyskania utraconych stanowisk. Na lewym brzegu Styru, na południe od jeziora nobskiego, kilka mniejszych utarcezek. W walce przy Bagnie Koziem, w pobliżu jeziora Białe, nieprzyjaciel wyparł nieco nasze oddziały.

Na północ od Refatówki usiłował nieprzyjaciel posunąć się na lewym brzegu Styru, został jednakże odparty. Nie-

przyjaciel wykonał kilka gwałtownych ataków pod wsiami Kukli i Komarów, na zachód od Czartoryska (16 i 10 km.) W jednym miejscu powiodło się nieprzyjacielowi odeprzeć nas, lecz dzięki natychmiastowemu wprowadzeniu rezerwy położenie zostało przywrócone. Podczas kontrataku ujęliśmy licznych jeńców, których dotąd naliczono do tysiąca. Dalej na południe nad Ikwą i pod Nowym Aleksinsem nie ma walki. Według pewnych danych nieprzyjaciel pod Nowym Aleksinsem poniósł ciężkie straty. Na lewym brzegu Dniestru, przy ujściu Strypy, walka działowa. Na wschód od Czerniowiec panuje spokój.

**Komunikat bułgarski.**

SOFJA, 25 października. Urzędowe sprawozdanie z dnia 24 bież. mies. opiewa:

Nasze wojska zdobyły Negofin i przystań naddunajską Prahowo. Dotychczas wiadomy łup przedstawia się następująco:

Magazyn prowiantowy, 20 wagonów z materiałem wojennym, wziętych do niewoli 1 oficer i 270 szeregowców. Na polu bitwy naliczono 300 zwłok serbskich.

Księcia Cyryla i komendanta armji przyjmowano w Skopliu bardzo uroczystie. Miasto ozdobiono naszymi flagami i kobiercami. Cała ludność brała udział w przyjęciu i płakała z radosnego wzruszenia; zapał był nieopisan.

Z dniem 1-go LISTOPADA rozpoczynam **Wykłady zoologii** z uwzględnieniem w szerszym zakresie biologji, fizjologii i anatomji. **B. MALINIAKÓWNA** Kand. n. przyr. Zapisy przyjmuję codziennie od 3-iej do 4 i pół Piotrkowska 118, II piętro front.

**Jedyny mistrz krawiecki w Łodzi**  
**Piotr Łuszczynski**  
boleca Szanownej klienteli swoją **pierwszorzedną pracownię**  
**89 PIOTRKOWSKA 89.**

**4-kl. Zakład Naukowy Żeński**  
**Marji SZCZYGLIŃSKIEJ**  
Nawrót № 42.  
Zapisy kandydatek przyjmowane są w dalszym ciągu codziennie w godzinach od 9 rano do 3 pop. Dla niezamożnych wpis znizony.

**Tania sprzedaż**  
materiałów, z tutejszej renomowanej fabryki, na paita damskie i m. zkie, po cenach fabrycznych.  
Piotrkowska № 182 m. 14 prawa oficyna 2 piętro I wejście. Sprzedaż trwać będzie od dnia 30-go b. m. do dn. 7 Listopada r. b. włącznie.

**Biuro porad prawnych**  
załatwia prośby (podania), skargi do wszelkich władz i tłumaczenia **Aleksandra von Gersdorffa**, zatwierdzony przez władze **KONSULENT PRAWNY** ul. Piotrkowska 84.

**P**ANNA, z średnim wykształceniem obeznana z czynnością sklepową, znająca języki polski i niemiecki poszukuje posady na skromnych warunkach. Oferty pod K. N. w Ad. „G.Ł.“ gdzie również można zasięgnąć bliż. inform.

**„AMALINA”**  
Pasta do włosów, wzmacnia je i chroni od powtórzenia się łupieżu. Zaleca się do codziennego użytku. **Żądać w składach aptecznych, perfumerjach i zakładach fryzjerskich.**

**Wina**  
najkorzystniej kupować w składzie win przy ul. Rzgowskiej № 13.

**OGŁOSZENIA DROBNE:**

**„ALA”** eukalyptusowo-mentolowe pastylki, niezastąpione przy **zastudzie i chrypcie.** Dostępne w aptekach i większych składach aptecznych.

**„ALA”** poleca apteka W. Danielskiego, Piotrkowska 127.

**A! A! A! A! A! Okazja!** Meble sprzedaje wobec zastoju magazyn mebli **Władysława Romiszowskiego Piotrkowska 116. I. piętro front.** Ogromny wybór solidnych mebli od najtanszych, do najdroższych Cafe urządzenia stołowych salonów, sypialek urządzenia kuchenne. Meble gięte, wanny z piecami, i zwykłe lodownie, klozety. Łóżka żelazne, wózki dziecięce, kojuszki. Przyjmuje wszelkie obstalunki stołarskiej i tapicerskiej roboty. Zamienia stare meble i kupuje. W Niedzielę i święta magazyn otwarty od 1-iej do 6-iej p. p. **Piotrkowska 116 I. piętro.**

**A**kuszerka przyjmuje chore, udziela porad, a biednym ustępstwo. Dyskrecja. **Piotrkowska № 228-25.** 463

**Biuro Prośb** Pisarskiego, Andrzeja Nr. 7

**Bezki do kisenia kapusty** dębowe jako też z drzewa białego są do sprzedania u **J. Wolfa ul. Wspólna 5 Bałuty.**

**D**uży pokój frontowy do wynajęcia **Andrzeja 26 m. 4.**

**D**o sprzedania maszyna do szycia. **Widzewska 100. Wiadomość u stróża.** 1048

**K**artofle wyborowy gatunek, tanto. **Mikołajewska 25 sklep.**

**K**upię aksaminne lub pluszowe paito muskę i kołnierz **Wólczajska 222 sklep.** 1034

**K**upię pianino używane **Of. M. K. 150 w Adm. G. Ł.** 1037

**N**a biuro ze składem umeblowanego lokalu 2-3 pokoje na parterze w śródmieściu poszukuję. **Oferty sub. „Biuro” w Adm. Gaz.** 1038

**O**chroniarka skromnych wymagań ze świadczeniami potrzebna na wieś. **Oferty w Adm. Gazety pod „Ochrona”.**

**P**otrzeba na wyjazd zagranicą kominiarskich czeladników **Wiadomość Benedykta 26.**

**P**anienska znająca trochę szycie bielizny poszukuje jakiegokolwiek zajęcia za skromnym wynagrodzeniem. **Oferty w Adm. G. Ł. pod A. T.**

**P**otrzebna dziewczyna od 15-17 lat do pomocy w gospodarstwie. **Piotrkowska 209 pralnia.**

**S**przedam **radio gramofon koncertowy 30** lity i kostium czarny sukienki. Tamże osoba starsza, znająca się dobrze na gotowaniu poszukuje zajęcia do kuchni. **Wiadomość Dzielna 50a u stróża.**

**S**ubjekt branży blawatnej, dekorator, ekspedjent z 7 i pół. letnią praktyką, poszukuje posady od zaraz. **Wymaganie skromne. Oferty pod. E. B. w Adm. G. Ł.**

**W**yjeżdżając sprzedam meble **Nawrót 81 m. 5.**

**Z**ęby sztuczne kupuję **Dzielna 25 m. 22.** 965

**H**elena Urbańska zgubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki **Teodora Szeigerta przy ul. Miljonowej.** 1040

**J**an Poltyński zgubił kartę od paszportu wydaną z fabryki **Leonarda.** 1030

**J**ozefowi Zamojskiemu skradziono paszport niemiecki wydany w magistracie m. Zgierz. 1031

**M**arjanna Dutkiewicz zgubiła paszport niemiecki wydany przy ul. **Przędzelnianej 64.**

**M**arjanna Kaczmarek zgubiła paszport niemiecki wydany przy ul. **Pańskiej 8.** 1031

**M**arja Galicka zgubiła paszport, wydany na ul. **Pańskiej 3.** 1049

**R**oman Hirs zgubił paszport niemiecki, wydany na ul. **Radwańskiej 18.** 1047

## Polska w liczbach.

Wydana staraniem i nakładem polskiego Towarzystwa statystycznego w Krakowie, pod redakcją prof. dr. A. Krzyżanowskiego i doc. dr. Kumanieckiego, „Statystyka Polski“ daje po raz pierwszy, w opracowaniu naukowym, obraz porównawczy całej Polski w liczbach. Dotychczas mieliśmy tylko statystyki poszczególne: Królestwa, Galicji, Poznańskiego, Ślązka i t. d. Nie było obrazu całości. Nie było więc możności dokonania bilansu ogólnego, porównywania i wyciągania wniosków socjologicznych. Obecnie wymieniona wyżej praca jest pierwszym i odrazu dużym krokiem ku zaspokojeniu ważnej potrzeby.

Pozostawiając ocenę fachową dzieła specjalistom i czasopismom naukowym, warto sięgnąć do niego po kilka najważniejszych i najbardziej interesujących danych statystycznych, oświetlających zagadnienie primo: ludności, secundo: stosunków gospodarczych i społecznych na ziemiach polskich. Trzeba tu jeszcze zaznaczyć, że interesuje nas nie tylko Polska etnograficzna, ale również wszystkie wogóle ziemie dawniej Rzeczypospolitej wraz ze Ślązkiem i Prusami Książęcymi, gdzie albo ludność polska jest znaczna, albo nasz t. zw. stan posiadania ekonomicznego i społecznego przedstawia się stosunkowo wybitnie.

Przebieg tego obszaru, objętego naszym badaniem statystycznym, jest następujący: Powierzchnia Królestwa Polskiego wynosi 123,326 kil. kw., Galicji 78,497, Ślązka cieszyńskiego 2,222, W. Ks. Poznańskiego 28,989, Prus Królewskich 25,552, Prus Książęcych 38,724, rejencji opolskiej (t. zw. Ślązak górny) 13,230. Następnie powierzchnia Litwy i Białorusi wynosi 304,356 kil. kw., Rusi zaś 165,000 kil. kw. Wynika z tego, że pod panowaniem rosyjskim jest z tych ziem 592,682 kil. kw., pod panowaniem pruskim 106,496 i pod panowaniem austriackim 80,719.

Co się tyczy ludności, zamieszkałej na tych obszarach, to przedstawia się ona tak. W Królestwie Polskiem mieszka 12,476,000 ludzi, w Galicji 8,025,675, na Ślązku cieszyńskim 434,821, w Poznaniu 2,099,831, w Prusach Królewskich 1,703,474, w Prusach Książęcych 2,064,175, w rejencji opolskiej 2,207,981. Następnie na Litwie i Białorusi mieszka w sześciu guberniach 12,709,200 ludzi, na Rusi zaś w trzech guberniach 12,336,600 ludzi.

Według przynależności państwowej wypadnie, że na obszarach, nas interesujących, mieszka w państwie rosyjskiem 37,521,806 ludzi, w państwie austriackim 8,460,496 i w państwie pruskim 8,075,461.

Ogólnie przestrzeń ziem, należących ściśle lub luźniej do dawnej Polski, obejmuje 779,897 kil. kw., a mieszka na niej obecnie 54,057,757 ludzi.

W związku bezpośrednim z obliczenia-

mi powierzchnii i ludności będzie pytani: jaka jest gęstość zaludnienia w poszczególnych dzielnicach? Odpowiedź będzie taka: największą ludność ma Śląsk cieszyński, bo 196 na kil. kw., potem idzie Śląsk górny z liczbą 167, Galicja z liczbą 102 i zaraz następnie Królestwo z liczbą 101. Znacznie już rzadsze jest zaludnienie ziem pod panowaniem pruskim, prócz Ślązka. W. Ks. Poznańskie liczy 72 mieszkańców na kil. kw., Prusy Królewskie 67, Prusy Książęce zaledwie 58. Wcale gęsto jest zaludniona Rus, bo liczy 75 mieszkańców na kil. kw., natomiast na Litwie i Białorusi jest ich zaledwie 42.

Mimochoodem tylko zaznaczymy, że te liczby są bardzo ważne z punktu widzenia gospodarczego, bo rzucają światło na związek zaludnienia ze stanem ekonomii krajowej. Ale o tem niech już czytelnik zechce pomyśleć samodzielnie.

Teraz wartoby porównać rozwój zaludnienia w ciągu prawie stu lat, to jest poczynając od lat 1816—1820. Niestety, na to miejsca nie mamy; podamy więc jedynie liczby krańcowe.

W roku 1816 Królestwo Polskie liczyło mieszkańców 2,717,000, Poznańskie 820 tysięcy, Prusy Królewskie 571,000, Prusy Książęce 886 tysięcy, rejencja opolska 525 tysięcy; Galicja (w roku 1817) liczyła 3,717,000 mieszkańców, Litwa i Białorusi 5,087,000, Rus zaś zaledwie 3,577,000.

Jeżeli teraz liczby te porównamy z obecnymi, to okaże się, że w ciągu stu lat ludność Królestwa powiększyła się prawie pięciokrotnie, Ślązka Górnego przeszło czterokrotnie; gdzieindziej wzrost ludności był już powolniejszy; w Galicji powiększyła się ona niewiele więcej niż dwukrotnie, w Poznaniu dwa i pół raza, w Prusach Królewskich trzy razy, w Książęcych trochę mniej. Na Litwie i Białorusi wzrost ludności miał to samo tempo, co w Poznaniu, na Rusi zaś był znacznie większy, bo wykazuje powiększenie blisko o trzy i pół raza.

Jak to zjawisko wygląda w stosunkach gospodarczych, łatwo sobie wyobrazić, gdy zapamiętamy, że np. w Królestwie tem, gdzie żył jeden człowiek, obecnie musi mieszkać i żyć aż pięciu.

Teraz przyjrzyjmy się podziałowi obliczonej powyżej ludności według wyznania i języka.

W Królestwie jest katolików 76%, prawosławnych 3,7%, protestantów 5,3%, żydów 15%. W Galicji rz.-katolików 46,5%, gr.-katolików 42,1%, protestantów 0,46%, żydów 10,86%. W Poznaniu katolików 67,73%, protestantów 30,79%, żydów 1,26%; w Prusach Królewskich katolików 51,82%, protestantów 46,3%, żydów 0,82%, w Prusach Książęcych katolików 14%, protestantów 84%, żydów 0,63%; w rejencji opolskiej katolików 90,58%, protestantów 8,5%, żydów 0,83%; na Ślązku cieszyńskim katolików 75,66%, protestantów 21,5%, żydów 2,5%. Na Litwie i Białorusi katolików liczone 31,06% prawosławnych 52,9%, żydów 14,12%, na Rusi zaś katolików 6,94%, prawosławnych 78%, a żydów 12,54%.

Wielki książę nie dopuścił do tej audjencji. Witte zatem postanowił napisać to wszystko, co chciał ustnie wyłożyć cesarzowi i wysłać do niego ten list.

Nagła śmierć nie pozwoliła mu na wysłanie listu. List Wittego do cesarza znaleziono w cztery miesiące po napisaniu go podczas rewizji u złożonego z urzędu ministra wojny Suchomlinowa.

W liście Witte wyłożył cesarzowi przedewszystkiem powody, które powinny by skłonić Rosję do pokojowego porozumienia się z Niemcami. Dla ważnego sprostowania (głosi list), który ucieciewie myśli o przyszłości Rosji, przewaga Niemiec jest dowiedziona. Przewaga Niemiec jest tak wielka, że Rosja niema widoków na wyrównanie jej w długiej wojnie. Z drugiej strony militarny arok (prestige) Rosji jest jeszcze nietknięty, ponieważ powodzenia rosyjskie w Galicji i na Bukowinie równoważą zwycięstwa wojska niemieckiego. W danej chwili, być może, Niemcy miałyby pewne powody do zawarcia taniego i szybkiego pokoju z Rosją, aby móżd poprowadzić całą swoją potęgę przeciwko swym wrogom zachodnim. Możeby się dało nawet zawrzeć pokój bez kontrybucji pieniężnej i bez znacznych ustępstw terytorjalnych. Gdyby teraz doszło do pokoju, stanowisko domu Romanowów nie byłoby zachwiane, ponieważ warunki pokoju byłyby dla Rosji zaszczytne, bo Niemcy także byłyby zainteresowane ekonomicznie w zachowaniu dawnej dynastji, żeby możliwie szybko i bez przeszkód wróciły normalne stosunki z wielkim mocarstwem sąsiedniem.

Liczy te, jak wiadomo, nie wyrażają jeszcze liczebności ludności polskiej, ponieważ na ziemiach dawniej Rzeczypospolitej mieszkają katolicy niemiecy, litwini i białorusini, są zaś także liczni polacy-protestanci. Aby więc dowiedzieć się, ilu jest na tych ziemiach polaków, należy zwrócić się do danych o t. zw. języku towarzyskim. Otóż one wykazują stosunki następujące:

W Galicji językiem polskim w życiu domowym posługują się 58,5% mieszkańców. Przypominamy, że do tej rubryki zapisała się przy spisie ludności znaczna większość żydów. Po niemiecku mówi tam tylko 1,13% ludności, reszta po rusku. W Królestwie odsetek ludzi, mówiących po polsku wynosi 71,8, na Ślązku cieszyńskim 54,9, w W. Ks. Poznaniu 61,5, w Prusach Królewskich 35,5, w Prusach Książęcych 13,9, w rejencji opolskiej 57,0. Na Litwie i Białorusi po polsku mówi 5,6% ludność, na Rusi 3,8%.

Na tem nie kończą się dane statystyczne, dotyczące ludności. W dziele, o którym o mawia, zebrano także obfity materiał, ilustrujący podział ludności według płci i wieku oraz zamieszkania w miastach, emigrację polaków, ruch naturalny. Wszystko to jest niezmiernie pouczające, daje podstawę do badań i wniosków ogólnospołecznych.

Dr. Junosza.

## Z ziem polskich.

### Z Warszawy.

(1) W ubiegłą sobotę sekcja opałowa otrzymała 70 wagonów węgla, z których 20 oddano szpitalom oraz innym instytucjom społecznym, pozostałe 50 wagonów sprzedawano składnikom.

Sprawa cukrowa nie zchodzi z porządku dziennego.

Spekulanci wyśrubowali ceny worka kryształu na 116 rubli i rafinady — 140 rb. tak, że funt kryształu kosztował 65 k.

Zaledwie rozniosła się wieść po mieście, iż przybyły wielkie transporty cukru, ceny zaraz znacznie spadły.

Pierwszy transport cukru z Brześcia Kujawskiego w ilości 1550 worków 6-cio pudowych przywieziono Wisłą.

### Z uniwersytetu.

Na urząd kuratora uniwersytetu warszawskiego i politechniki, którą władze niemieckie mają wkrótce otworzyć, ma być mianowany eks. hrabia Hutten-Czapski, przydzielony jako podpułkownik do sztabu generał-gubernatorstwa. Nowy kurator jest członkiem dziedzicznym pruskiej izby panów, przewodniczącym pruskiej komisji długów państwowych i komendantem zamku w Poznaniu.

### z Rawy.

(b) Naczelnik powiatu w Łasku mianowany został naczelnikiem powiatu w Rawie.

Od 1 listopada wprowadzoną zostanie karta chlebowa.

Zorganizowano centralny komitet niesienia pomocy ubogiej ludności.

Na czele komitetu stoją duchowni.

(1) W ubiegły poniedziałek, o godz. 9-ej wieczorem wtargnęli bandyci do mieszkania młynarza wsi Czernowice i, zrabowawszy kilkaset rubli, umknęli.

Młynarz zawiadomił o tem niebawem miejscowego naczelnika powiatu.

### Tomaszów.

(1) Kasa miejska skasowała opłatę przywózową do miasta od maki.

Otworzony został kolejowy ruch towarowy na liniach: Tomaszów, Iwangród; Tomaszów — Skarżysko — Kielce i Iwangród Chełm — Lublin.

Komunikacja pocztową z Łodzią już przywrócono.

W ubiegły wtorek rozpoczęto tutaj wypiek razowego chleba z kartoflaną mąką; funt chleba kosztuje 10 kop.

Stosownie do rozporządzenia, piekarzom wolno sprzedawać chleb dopiero po upływie jednej doby od jego wypieku.

Z rozporządzenia władz włościańskich, przybywający na targ we wtorki i piątki z produktami, muszą je do godziny 12-iej w południe sprzedawać jedynie publiczności od godz. 12-iej do 1-iej handlarzom i przekupniom. Po godz. 1-iej rynek targowy powinien być już zupełnie opróżniony od wozów.

W ubiegłą sobotę wieczorem odbyły się w teatrze „Odeon“ 2 odczyty: pp. Milukowskiego i Winera.

Pierwszy referował na temat: „Żydzi i język narodowy“, a drugi na temat: „Język narodowy w Europie i u żydów“.

Sala była przepelniona.

Zysk z tego wieczoru przeznaczony został dla szkoły żydowskiej „Hatchija“.

Przybyła tu specjalna komisja fotograficzna, w celu zdjęć dla paszportów i zaczęła już w ubiegłą sobotę grupowe zdjęcia w dwóch punktach, na ul. Antoniego (Antonius-Strasse) 19 i ul. Warszawskiej 17. Komisja zabawi tu 10 dni.

Miejscowe towarzystwo „Hazomir“ po przerwie półtorarocznej swej działalności, otwiera również bibliotekę przy towarzystwie imienia zmarłego poety żydowskiego Pereca.

Władze otrzymały 3 wagony faryny, która będzie sprzedawana publiczności po dług unormowanej taksy.

Wszystkich zamiejscowych czytelników i przyjaciół naszych zawiadamiamy, że na całym terenie okupowanym przez wojska niemieckie, można w każdym urzędzie pocztowym zapnumerować „Gazetę Łódzką“ wpłacając odpowiednią sumę za prenumeratę.

Kwit zamówienia, załączony na odwrotnej stronie po uprzednim wypełnieniu należy przedstawić w urzędzie pocztowym swego miejsca zamieszkania.

Dalej w liście są interesujące rzeczy, dotyczące Mikołaja Mikołajewicza. Witte radził cesarzowi, aby nie tracąc czasu, rozszedł się z wielkim księciem, bo ten jest, z jednej strony, jego rywalem, z drugiej zaś jego złą gwiazdą. W. książę zamierza, w razie pomyślnego skończenia wojny, stracić cesarza z tronu, w razie zaś przegranej, jego osoba może łatwo dać powód do rewolucji. Sławiona energia wielkiego księcia jest właściwie brutalnością, jego stanowczość tylko zarozumiałością, jego tak często opiewany talent odwrotu tylko niezdolnością do koncentracji i ofensywy. Jest zresztą niepodobiestwem powierzać jednemu człowiekowi obrzymie masy wojska rosyjskiego na daleko od siebie leżących teatrach wojny.

Witte doradzał dalej cesarzowi, żeby nominalnie sam objął dowództwo naczelnie, co by wzbudziło w narodzie nowe zaufanie, aby powierzyć poszczególne grupy wojsk samodzielnym dowódcom. Ale wciąż powtarza Witte swoją radę, żeby starać się o szybki pokój z Niemcami.

Jakim sposobem ten list Wittego dostał się do papierów Suchomlinowa, tego jeszcze niepodobna było dotychczas stwierdzić. Suchomlinow, wskutek zdenerwowania jest złamany na duchu i niezdolny do udzielenia wyjaśnień. Cesarz był tem wszystkim niesłychanie oburzony i w mocnych słowach wyraził wielkiemu księciu swoje niezadowolenie. Od tego dnia datuje rozłam pomiędzy nim i Mikołajem Mikołajewiczem, co w końcu doprowadziło do dymisji wielkiego księcia.

## LIST WITTEGO do Mikołaja II-go.

„Germania“, jak donosi „Deutsche Warschauer Zeitung“, otrzymała od swego korespondenta z Bukaresztu następujące szczegóły o rosyjskich kołach rządowych i dworskich:

„Wyższy urzędnik w Petersburgu opowiadał mi, że wnet potem, kiedy się dowiedziano o nagłej śmierci hr. Wittego na początku roku bieżącego, dwaj wyżsi oficerowie z głównej kwatery wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza przyjechali do Wilna, zabrali wszystkie papiery, które były w lokalu, zajęłym przez zmarłego i z nim wyjechali. Krewnym Wittego, niesłychanie oburzonym tem postępowaniem, powiedziano, że powstało podejrzenie, jakoby zmarły był na usługach nieprzyjaciół Rosji. Papiery będą przejrane natychmiast, i o ile nie będzie w nich nic podejrzanego, zostaną zwrócone spadkobiercom Wittego.

Po czterech tygodniach spadkobiercy istotnie otrzymali większość tych papierów.

Wśród tych, które jednak zaarrestował Mikołaj Mikołajewicz, był między innymi list Wittego do Mikołaja II-go.

Jak wiadomo Witte na krótko przed śmiercią kilkakrotnie starał się o audjencję u cesarza, aby pokazać mu straszne niebezpieczeństwo, grożące Rosji i pozyskać go do zawarcia szybkiego pokoju z Niemcami.

W każdym razie zupełnie inaczej ułożyłyby się stosunki, gdyby prowadzący ze strony Niemiec rokowania pokojowe stanęli wobec zupełnie rozbitej Rosji. Wtedy nie pytałiby się chyba o życzenia rosyjskie, ale poprostu dyktowałiby rozkazy niemieckie, a losy domu Romanowów byłyby im również obojętne.

Dalej Witte przechodzi do stosunku Rosji względem swoich sojuszników, Francji i Anglii. Pragnąłby utrzymać przy mierze z Francją, chociaż nie ukrywa, że przyjaźń francuska dała Rosji dotychczas więcej strat niż korzyści. Miljardy francuskie zużytkowano więcej na zaspokojenie życzek francuskich, niż na potrzeby rosyjskie. Obydwa państwa mają jednak na świecie tak mało punktów stycznych, że dobre stosunki na czas dłuższy zawsze będą możliwe.

Zupełnie inaczej jest z Anglią. Przeciwnieństwa interesów Rosji i Anglii na świecie są tak rozmaite i po części tak zaostrome, że pokojowe ich zakatwienie jest na przyszłość rzeczą nie do pomyślenia. Sojusz Rosji z Anglią jest czemś a-normalnem i przeciwnościom, służy tylko interesom angielskim. Dążeniem Anglii jest pokonać przy pomocy Rosji wzrastającą potęgę Niemiec, poczem Rosja nie mogłaby już stawiać Anglii należytego oporu. Przymierze z Anglią należy zerwać. Należałoby dążyć do zawarcia sojuszu z Niemcami w celu osiągnięcia przewagi nad Anglią.

Prawdziwe przeciwnieństwa z Niemcami istnieją tylko na wschodzie, te zaś możnaby przy obu stronnej dobrej woli załagodzić.



# To i owo.

## Głodny.

Hm, chce mi się jeść. Lecz co robić? Darmo przecież nie dadzą. Przyszła mi do głowy świetna myśl. Wydrę im kawałek chleba chytrą, nie przemocą.

Opiszę im mój głód ładnie, estetycznie, ażeby podzielał na ich fantazje, karmioną wytworami naszych rąk i naszego mózgu. A wtenczas, kto wie, może coś dadzą. E, co tam, wszystko mi jedno, aby tylko coś zjeść.

Więc, jak wygląda głód? Głód ma wycieńczone ciało i oczy bezmyślne...

To nie prawda, iż głód tworzy. Głód tylko burzy, niszczy, buntuje. Ażeby tworzyć, trzeba być silnym...

Głód, to więcej niż choroba, to hańba, z którą się kryje przed bacznym okiem społeczeństwa.

Gdy jestem głodny, patrzę z podejbą na wszystkich. Czytam, mówię, lecz myślę o głodzie, a raczej o niczym nie myślę...

Jeść, jeść, dajcie mi jeść! Chociażby bułeczkę, ot taką, co leży w sklepie piekarskim. Sliczny wytwór artysty piekarskiego! Okrągła, pulchna.

Jaki ma smak?

Aha, przypominam sobie: słodkawy, szczególnie z masłem lub z mięsem.

— Dzień dobry panu!

A przepraszam, nie poznałem pana.

Tak się zamysliłem...

O czym pan myślał?

— O bułkach, chciałem wykrzyknąć. Lecz ten zaczął mi prawie o rozruchach jakichś. Jak to dobrze, pomyślałem sobie że rozruchy w mym brzuchu kryje tak grubą skórą. Wtem drgnąłem, usłyszawszy miarowe i ciężkie stąpanie wojska. Na czele jego kroczył oddział żołnierzy, potężnie bijących w bębny. Wrażliwość moja, widocznie się spotęgowała, bo w żołądku zaburczało, zabębniło. A w głowie taki chaos, a w uszach takie dzwony.

Zemdliło mię.

Doznałem takiego niesmaku do wszelkiego jadła, że cała nasza kultura, obracająca się naokoło żołądka, zdawała mi się wstrętną i nikczemną zarazem. I byłem zły, wściekły na brzuch, wymagający tyle zachodu. Przecież ja tylko pozornie zaliczam się do ludzi kulturalnych, lecz faktycznie jestem w stanie pierwotnego człowieka, który poszukuje żeru, kotłowało mi w głowie. Jestem zepchnięty na dno bezmyślnego brzucha.

Jak tam ciemno, ślisko, br...

I myśleć o nim... Bo nie myśleć, znaczy iść za jego popędem. Tak szczęśliwym nie może być człowiek, myślący o życiu, lecz ten, co żyje procesem życia?

Co za upokorzenie!

Ja zmuszony myśleć nie głową, lecz żołądkiem. O gdyby tak ściągnąć coś pożywne! Ależ nie, nie, to byłoby hańbą, a ja muszę pozostać na moim stanowisku, godnie głodzącego się człowieka.

A prosić? tak, dadzą jałmużnę, lecz napiętnują mnie moralnie.

— W żołądku znowu zagrało, to symfonia głodowa... Wreszcie ustała. Wnętrznoci zaległa cisza. Uczułem pustkę do-

koła, a we mnie taką próżnię, że postanowiłem za jaką bądź cenę wypełnić ją, ażeby podtrzymać drżące członki.

Lecz jak?

O, nakarmię głód chlebem własnej fantazji. Niech mu się zdaje, że trawi. Tak mi ciepło, tak błogo... Znikają upiory, majaczenia mej chorej duszy.

Zataczam się w przepaść.

Ciemno, głucho naokoło...

Intruz.

## Rozmaitości.

### Pomnik pokoju w Chicago.

Gazety amerykańskie donoszą: W Chicago przy wielkiej alei Midway, łączącej dwa wielkie parki ludowe w południowej stronie miasta, odsłonięty zostanie w najbliższym czasie pomnik ku upamiętnieniu stulecia pokoju pomiędzy narodami, mówiącymi po angielsku. Twórcą pomnika jest Amerykanin Lorado Taft, jeden z najzdolniejszych rzeźbiarzy w Stanach Zjednoczonych.

Jako pierwszą część całości wykończył artysta model p. t. „Fala czasu” z marmuru, przedstawiający okrytą pianą falą morską, w której się zatrzymuje jeździec. Za zbliżeniem się do grupy wyłaniają się z toni poszczególne głowy i postacie, w końcu cały pochód ludzi, wychylający się z wody, a zalewany przez falę z prawej strony. Z lewej strony wychyla się młodzież, która zaczyna waleczyć z falą czasu, ale ulega jej silnemu naparowi w pośrodku, postacie zaś inne, jak starcy i kobiety, pogrążają się w toni. Silnie

stoi tylko jedyny rycerz w zbroi, uosabiający czas.

Koszty pomnika pokryje fundusz Ferrussona, oddany do rozporządzenia Akademii sztuk pięknych.

Jako równoległe dzieło zamierza artysta skomponować grupę drugą, zatytułowaną „Fala stworzenia”. Celem zamknięcia parku mają być chydwa jeziora, znajdujące się w parku Jacksona i w parku Washingtona, połączone kanałem, na którym rzucane będą trzy mosty symboliczne: most wierności, most sztuki i most wiedzy.

### Z powodu braku nafty

burmistrz miasta Köthen w Poznańskim, dr. Heymann, postarał się o wydzierżawienie kilku większych sal, w których mieszkańcy, nie mający nafty, mogą wspólnie, spędzać wieczory i pracować.

## Zbiór myśli.

Najszczytniejszym celem—jest zostać człowiekiem.

Wszystko jedno, jaką człowiek żyje myślą. Niech jeno myśli.

Ludzie zwykle nienawidzą nie tego, kto bije, lecz tego, kto z bólu krzyczy.

Modlitwa jest autosuggestją.

Wieczne prawo stosunków ludzkich: każdy chce zadać swemu przeciwnikowi ostatni cios.

# Teatr „Scala”

Cegielniana № 16.

Polscy artyści Zjednoczeni pod kier. Al. Szarkowskiego.

# Warszawiacy w Ameryce

Kościuszko pod Racławicami

Niedziela d 31 października 1915 r. Początek o g. 3 m. 15 po południu.

Poniedziałek d. 1 Listopada 1915 r.

Początek o godz. 7 wieczorem

Wodewil w 5 aktach ze śpiewami i tańcami Cyryla Danielewskiego.

Sztuka narodowa w 5 aktach Wł. Anczyca.

# Egzaminy wstępne w II gimnazjum polskim męzkim im. W. WITANOWSKIEGO

(Placowa № 13)

rozpoczęły się dnia 23 września o godz. 9 rano. Początek lekcji 27 września. Uczniowie b. szkół rządowych są przyjmowani bez egzaminów. Ulgi w opłacie wpisu.

Dyrektor gimnazjum S. BRZOŹOWSKI.

# Nadeszły cebulki kwiatowe

z Holandii i nasiona dla jesiennego wystawu do składów L. Jasińskiego w Łęczycy i w Łodzi Andrzeja 10 przyjmuje się zamówienia na większe partie cebulek kwiatowych i na nawozy jak: Kainit i sole potasowe, w ładunkach wagonowych, bez worków. Przy zamówieniu należność z góry markami.

## Główny buchalter-korespondent

pierwszorzędnej instytucji tutejszej sporządza bilanse, ekspertyzy ksiąg handlowych i t. p. Przejmuje też na stałe prowadzenie buchalterji i korespondencji w godz. wieczorowych. Oferty sub. „Bankbuch” w Administracji „Gazety Łódzkiej”.

Prawny doradca

## A. ACKERBERG

ZIELONA 3,

Załatwia sumiennie i akuratnie wszelkie prośby do władz wyższych, jak również skargi do sądów.

# Kwit do zamówienia „Gazety Łódzkiej”.

Uprasza się odciąć w tem miejscu.

Unterzeichneter abonniert hiermit bei dem Kaiserl. Postamt hierselbst. Podpisany zamawia niniejszem w tutejszym ces. urzędzie pocztowym,

Titel der Zeitung: Tytuł dziennika:	Ersch. Ort: Miejscowość:	Bezugszeit: Czas prenumeraty:	Preis: Cena:
Gazeta Łódzka	Łódź	Viertelj. kwartalnie	3.00 Mk.
		Monatl. mi. sięcznie	1.00

Vor- u Zuname:  
(Imię i nazwisko)

Genau Adresse:  
(Dokładny adres)

Obenstehenden Betrag erhalten zu haben bescheinigt

d. 191.....

## Adwokat

# L. Dzieniakowski

powrócił.

przyjmuje od 3—6 pop. Cegielniana Nr. 66.

Młoda polka poszukuje przy inteligentnej rodzinie (chrześcijańskiej lub izraelskiej) pokoiu skromnie umeblowanego, lub bez z usługą i całodziennym utrzymaniem. Oferty z podaniem cen pod „Buralistka” składać w Adm. Gaz.

## Potrzebne są

zaraz 2 freblanki doświadczone: (polka-kierownicza i niemka) do zakładu freblowskiego. Wiadomość Cegielniana 47 od 4—6 p. p.

# Biedna uczenica

uprasza zamożniejsze koleżanki o stare zimowe palto i czapkę (wzrost na lat 18) gdyż nie ma w czym chodzić na pensję. Wiadomość Zakątna 66, m. 23.

## Kupię

# 3,000 korcy kartofli

do jedzenia. Oferty z podaniem cen z dostawą lub bez składają w Srow. Niem. Samopomoc. Nawrot 30. Pierwszeństwo z dostawą.

## Ważne dla dentystów!

„Instytut technologiczny”  
**ZĘBY SZTUCZNE**  
z podniebieniem lub bez takowego na złocie, porcelanie, kauczuku oraz wszelkie roboty techno-dentystyczne (koronki, mostki, zęby na sztyfkach) **reparacje** wykonywane są pod kierunkiem osobistym **dyplomowanego fachowca** **poprawnie i tanio**  
ulica Krótka № 9.  
Dobra okazja do nauczenia się tego fachu!

## Pierwsza

# + chrześcijańska lecznica +

chorób zębów i jamy ustnej.  
teraz Ewangelicka 2 róg Piotrkowskiej 144.  
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby  
Porada od 50 f. od 9 r. do 7 wiecz

## Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2 róg Piotrkowskiej  
Syphilis, choroby skórne włosów (kosmetyka lekarska),

weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich - Hata „606” - 914 (wśródzynie). Leczenie elektrycznością, elektroizją (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia).  
Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

# Dr. LANGBARD

Zawadzka 10.

Choroby skórne i weneryczne.  
Godziny 8-1 i 4-6.

## Choroby skórne i weneryczne

# Dr. S. Lewkowicz

Konstantynowska 12

od godz. 9 — 1 i od 6 — 8 dla Pań 5 — 6

# Dr. Littauer

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych  
Cegielniana № 6.  
Przyjmuje 8—10 r. 3—6 po poł.

## Powrócił

# Dr. Rosenblatt

spec. chorób uszu, nosa i gardła.  
Piotrkowska 35.

# Felczer z BUJKA

po długoletniej praktyce w szpitalach chorób skórnych i wenerycznych  
przyjmuje codziennie i udziela porad; godziny od 1 pp. do 8 wiecz.  
Aleksandrowska Nr. 37, I piętro.  
P. Kaszyński.

# Lekarz — Dentysta Regina Elefant

Mikołajewska № 31  
przyjmuje od 10—1 i od 3—7 po poł.